Nr. 142 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 24 czerwca 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp.
(14 gr.)
na prowincjonalnych dworcach 17 gr.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZE TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Na drodze do pacyfikacji Europy.

Doniosłe narady Herriota z Macdonaldem.

Zniżka ceł na najważniejsze artykuły.

WARSZAWA. 23. czerwca. — (A. W.) Rada min. przyjęła onegdaj projekt nowej taryfy celnej. Szereg towarów otrzymał cła zniżone w porównaniu z taryfą z r. 1919. Między innemi *obniżono cło na cukier, superfosfaty, margarynę, skóry garbowane, obuwie, bieliznę zwykłą*, sodę, chloran potasu, kwas siarkowy, *żelazo handl., blachę żelazną*, drób, liny druciane, przewodniki elektryczne, *celulozę, papier.*

Szczególnie znaczne zniżki cła dotyczą obuwia, skór, bielizny, i odzieży zwykłej.

Podniesiono natomiast stawki za surowiec żelazny, i maszyny elektryczne, barwniki organiczne i kwas azotowy.

—:::—

Na drodze do porozumienia.

Decydująca konferencja 16 lipca.

LONDYN. 23. czerwca. (A. W.) „D. Tel.“ donosi, że Herriot żąda by w planie rzeczoznawców zabezpieczono kwotę przewidzianego funduszu umorzenia w wysokości 50 miljonów funtów szterl., dalej, by dla bezpieczeństwa Francji domagać się ponownego przeprowadzenia międzynarodowej kontroli wojskowej, którą w najbliższym czasie będzie można zastąpić wojskami kontrolnemi L. nar.

Według „D. Expres“ jest prawdopodobne, że w Londynie 16. lip. r. b. odbędą się równocześnie 2 konferencje. W jednej wezmą udział tylko sprzymierzeni, w drugiej Niemcy i ententa. Zaproszenia na konferencję zostaną w najbliższych dniach wystosowane do państw alianckich. Zaproszenie do Niemców poprzedzi wymiana zdań między Paryżem, Londynem, Rzymem i Brukselą.

Nacjonalizm niem. planował akcję odwetową

DUESSELDORF. 23. czerwca. (Pat.) Na terenie okupacji francuskiej i belgijskiej dokonano szeregu rewizji w siedzibach niem. organizacji nacjonalistycznych oraz w mieszkaniach wielu członków tychże organizacji. Dokonano licznych aresztowań. Skonfiskowane dokumenty świadczą o rozgałęzionych przygotowaniach do akcji odwetowej.

—:::—

PARYŻ. 23. czerwca. (Pat.) O przebiegu konferencji w Chequers sprawozdawca Matin pisze między innemi: W kwestji gwarancji porozumiano się w ten sposób, że natychmiast po utworzeniu przewidzianych w planie Davesa organizacji *jedność gospodarcza Zagłębia Ruhry z resztą Niemiec ma być przywrócona.* Macdonald oświadczył że *w razie złej woli Niemiec Anglja natychmiast*, tak jak w czasie wojny światowej stanie *po stronie sprzymierzeńców*, i już dziś można mówić o pewnego rodzaju *konwencji wojskowej Anglji, na korzyść Francji*, która to konwencja wywrze nacisk na Niemcy w razie odmowy wypłaty ich zobowiązań.

Rozprawa krakowska znowu przerwana.

Sędziowie przysięgli chorują.

KRAKÓW. 23. czerwca. (A. W.) Z powodu choroby przysięgłego p. Weissa rozprawa została odroczona do czwartku.

Polska podpisała 13 międzynarodowych konwencji pracy.

GENEWA. 23. czerwca. (Pat.) Dziś odbył się w sekretarjacie Ligi narodów, uroczysty akt wręczenia dokumentów ratyfikacyjnych 13 międzynarodowych konwencji pracy, przyjętych przez Polskę. Do sekretarjatu Ligi przybyli minister Skrzyński, delegat rządu Sokal i ks. poseł Wójcicki. W sekretarjacie przyjął ich sekretarz generalny sir Erik Drumond i dyrektorowie sekcji prawnej. Z ramienia Międzynarodowego biura pracy przybył dyrektor Albert Thomas. Wręczając dokumenty ratyfikacyjne, podpisane przez prezydenta Rzplitej, oświadczył minister Skrzyński, że Polska, *w swojem dążeniu do konsolidacji pokojowej* świata i współdziałając z postępem społecznym, pragnie rozwoju międzynarodowej organizacji pracy. Daje też wyraz tym dążeniom, ratyfikując wszystkie niemal międzynarodowe konwencje pracy. Ścisła współpraca Polski z Międzynarodowem Biurem pracy stanie się niezawodnie przez akt przystąpienia Polski do konwencji jeszcze ściślejsza i stalsza.

Na powyższe oświadczenie ministra Skrzyńskiego odpowiedział sir Drumond dziękując rządowi polskiemu za dokonane ratyfikacje, poczem zabrał głos dyr. Thomas, wyrażając w gorących słowach szczególną wdzięczność Międzynarodowego Biura pracy, dla rządu polskiego, za ratyfikacje *największej liczby konwencji z pośród wszystkich państw*, które przystąpiły dotychczas do Międzynarodowej organizacji pracy.

Polityka rządu francuskiego.

„Standard“ streszcza zamiary zagranicznej polityki Herriota w następujących 5 punktach:

1) Uwolnienie więźniów, pochodzących z obszaru Ruhry, o ile nie dopuścili się oni znieważenia chorągwi francuskiej albo zagrożenia bezpieczeństwu wojsk okupacyjnych. 2) Gwarancje co do skutecznego przeprowadzenia propozycji rzeczoznawców. 3) Wojskowe opróżnienie Ruhry nie może być uzależnione od przeprowadzenia planu rzeczoznawców przez Niemcy, lecz raczej od spełnienia żądań sojuszników w sprawie rozbrojenia. 4) Uregulowanie kwestji bezpieczeństwa. 5) Przygotowanie konferencji międzysojuszniczej i ustalenia jej programu z uwzględnieniem postawy Niemiec i Stanów Zjednoczonych.

Wszystkie uchwały, które zapadły na konferencji londyńskiej będą miały charakter przygotowawczy i wymagają zatwierdzenia ze strony włoskiej i belgijskiej.

PARYŻ. 23. 6. (Pat.). Wedle „Matina“ Herriot i minister wojny Nollet uzależniają wojskową ewakuację okręgu Ruhry od pozostawienia pod ścisłą kontrolą władz okupacyjnych pewnych strategicznych linji kolejowych, tak aby było zabezpieczone szybkie nadesłanie wojsk nad Ren na wypadek uchybień ze strony Niemiec. W sprawie rozbrojenia Niemiec sprzymierzeńcy są gotowi zająć energiczną postawę wobec rządu Rzeszy i stanowczo będą się domagali zupełnego wykonania żądań co do inspekcji i kontroli stanu uzbrojenia Niemiec przez komisję międzysojuszniczą.

Piłsudski na kuracji.

WARSZAWA. 23. 6. (AW). Marsz. Piłsudski wyjechał z rodziną na 6-tygodniową kurację do Druskiennik. Kiedy przybył na stację, zaofiarowano mu specjalny wagon sypialny. Piłsudski oświadczył, że jest zwykłym obywatelem i pojechał II. klasą.

Agresywność litewska

KOWNO. 23. 6. (Pat.). Nowy premier litewski Tumenas przedłożył Sejmowi swój program, którego punkty są następujące: rozszerzenie monopolu, zwyżka podatków, wzmożenie gospodarki rolnej, rozbudowa dróg żelaznych, wzmocnienie armji. W dziedzinie polityki zagranicznej Litwa dążyć będzie do odzyskania Wilna popierać będzie ideę sądów rozjemczych, starać się będzie o realizację pożyczki angielskiej, zawrze szereg traktatów handlowych i starać się będzie zbliżyć do państw bałtyckich. W głosowaniu rząd otrzymał votum zaufania 40 głosami przeciwko 33.

Towarzysze! Towarzyszki! Robotnicy miejscy i robotnicy rolni! Pamiętajcie o dniu 13-ym lipca! Organizujcie w tym dniu propagandę na rzecz P. P. S. Zwołujcie w tym dniu Zjazdy powiatowe P. P. S.

Socjalizm międzynarodowy a polityka komunizmu.

Stosunki między bolszewizmem a socjalizmem mają już dość długą historję i przeszły już w ciągu 7 lat przez serję pouczających etapów.

A jednak nie można powiedzieć, by wszystko było dostatecznie jasne i by jedynie możliwy „**jednolity front socjalizmu**" międzynarodowego przeciwko bolszewizmowi był urzeczywistniony.

W pewnych chwilach zdawało się — po ogłoszeniu sławetnych 21 punktów i po nieudaniu się konferencji berlińskiej — że wszystkie złudzenia prysły, że wszystkie wahania ustały i że znajdujemy się wobec dwu krańcowo odmiennych poglądów, które nie dadzą się pogodzić z sobą i między któremi może być tylko walka bezlitosna.

W broszurze, wydanej w przededniu ostatnich wyborów, Macdonald pisał: „Tylko mocna i jasna opozycja II Międz. w latach 1919—22, podtrzymywana przedewszystkiem przez ruch socjalistyczny i zawodowy Anglji, Belgji, Niemiec i krajów skandynawskich' dźwigała na sobie ciężar całej walki z bolszewizmem w okresie jego całej siły i tylko prowadząc nadal tę politykę można będzie oczyścić ruch robotniczy z tego zła".

Otóż od pewnego czasu próbuje się odchyleń od tej polityki i to akurat z Anglji przychodzą te próby. Na Kongresie Niezal. Partji Pracy w Yorku mówiono o możliwem podięciu stostunków z III Międz. W Wiedniu delegacja angielska proponowała Międzyn. Amsterdamskiej wznowienie układów z związkami komunistycznemi w Moskwie.

Opozycja zasadnicza, „mocna i jasna", zdaje się ustępować u niektórych towarzyszów jałowej polityce porozumienia, opartej na błędnych informacjach i pożałowania godnem zamąceniu. Należy zresztą przyznać, że Międzyn. Socjalist. nie prowadziła systematycznej walki zaczepnej przeciwko komunizmowi. Odbudowana w Hamburgu, unikała ona nawet wypowiedzenia się w sprawach zasadniczych, dzielących faktycznie oba ruchy i uniemożliwiających wszelki między nimi kompromis.

Poważna praca, dokonana przez teoretyków socjalistycznych, zajmujących się krytyką bolszewizmu (wspomnę tylko o Kautskym) nie miała swego zakończenia logicznego w jasnym i dokładnym programie działania.

Pod tym względem wszystkie korzyści są po stronie bolszewików. Posiadają oni w „lenizmie" doktrynę, na którą można się zapatrywać tak lub inaczej, ale która przepisuje na wszelki wypadek postawę jasną, nie dopuszczającą żadnej dwuznaczności w stosunku do „socjaldemokracji", Partja socjalistyczna i Międzn. Amsterdamska są dla nich „**wrogami klasowymi**", których przedewszystkiem należy niszczyć, wobec których, jak na wojnie, wszelkie środki są dozwolone: gwałt, korupcja, podstęp, kłamstwo. Dla bolszewików „jednolity front" jest to „**manewr strategiczny**", przeznaczony wyłącznie do **zniszczenia** „socjaldemokracji", będacej, jak głosi Zinowjew, lewym skrzydłem faszyzmu. A w swych walkach z nieprzyjacielem komuniści zawsze dotychczas mieli inicjatywę w atakowaniu i manewrowanin. Międzyn. Socjalist. trzymała się prawie wyłącznie w defensywie.

Gdyby było inaczej, gdyby Międzynarodówka miała wobec komunizmu postawę równie jasną, jak ten ostatni wobec niej, nie doszłoby, być może, do argumentacji, użytej w Wiedniu przez delegację angielską. Bromley, w oświadczeniu w „Izwiestjach" moskiewskich (!) wypowiada się za połączeniem obu międzynarodówek zawodowych. Delegacja angielska, powiada on, nie mogła przyjąć stanowiska większości, gdyż „mogłoby to wywrzeć niekorzystny wpływ na rokowania londyńskie". Inny delegat oznajmił, że bolszewicy przechodzą ewolucję i że, być może, po zawarciu układu zmienią swe zachowanie się względem nas. Osobliwe złudzenie!

W bolszewizmie niema i nie może być ewolucji ku ustrojowi, zapewniającemu Rosji normalny rozwój ekonomiczny i społeczny. Nie może on też, jeśli nie chce zaprzeczyć samemu sobie — zaaklimatyzować się, przystosować do istniejącej wspólnoty międzynarodowej ani zasiąść w Lidze Narodów obok czynników pracujących na rzecz pokoju świata.

Od listopada 1917 r. począwszy, bolszewicy uganiają się za jednem i tem samem marzeniem, któremu podporządkowują wszystko: zbrojne powstanie, oddające władzę ich agentom we wszystkich stolicach, zniesienie ustroju demokratycznego, dyktatura, niszcząca i spychająca do poziomu partji rosyjskich, partje socjalistyczne i związki zawodowe.

Cała ich polityka dąży tylko do tego celu, tylko środki zmieniają się, ponieważ upragniona rewolucja komunistyczna jest wciąż marzeniem. Rewolucja światowa na wzór bolszewicki, będąca dla Lenina jedyną racją zdobycia przezeń władzy, jest nadal — jak świadczą wynurzenia przywódców bolszewickich, np. Kamieniewa — jedynym ratunkiem dla bolszewizmu. Zdają się oni nie rozumieć że trzeba było zbiegu całego szeregu okoliczności historycznych, które się już nie powtórzą, a które umożliwiły w Rosji ich zwycięstwo i utrzymanie władzy w ciągu 7 lat.

Nawet nowa wojna nie doprowadziłaby koniecznie do bolszewizmu w Europie. Mimo to świadomi swego pochodzenia, bolszewicy — przedewszystkiem Trocki — skłonni są coraz bardziej uwierzyć, że **ich szczęście przyjdzie od przyszłych wojen**. I oni przygotowują się do nich. Należy czytać dokumenty, jak raport Trockiego o organizacji wyższej szkoły lotniczej lub o wojnie chemicznej, by zrozumieć o czem myślą kierownicy Kominterna. Kampanja w Azji, walki w Europie, mówi się o tem, jako o rzeczy konkretnej, praktycznej, nieuniknionej. Zinowjew określił politykę obecną rządu i Kominterna: „Otoczeni przez państwa kapitalistyczne, musimy manewrować ostrożnie; nie prowokować wojny, lecz być przygotowanym do szybkiego ataku, gdy sytuacja stanie się poważna jak w r. ub. w Niemczech, w Polsce i w Bułgarji, jak może się stać poważna gdzieindziej, gdyż sytuaja jest nieustalona".

Wydaje się więc, że nie należy oczekiwać napadu bezpośredniego Rosji na Polskę lub Rumunię. Ale akcja równoległa dyplomacji rosyjskiej, III Międzyn. i Komisarjatu Wojny posiada nie mniej charakter nakreślony powyżej.

Polityka ta jest skazana na niechybne niepowodzenie, to prawda, ale może ona sprawić jeszcze wiele kłopotów. Rzecz jasna, że główna przyczyna częściowego powodzenia komunizmu w Europie tkwi w nieustaleniu się Europy. Ale, jak w Rosji błędy polityczne partji socjalistycznych odegrały tu pewną rolę.

Nie wolno też zapominać, że istnieją conajmniej dwie dziedziny, gdzie komunizm ma nietylko inicjatywę, lecz prawie monopol działania. Jest to sprawa rolna, rozpalająca umysły proletarjatu rolnego na wschodzie Europy i wyzyskiwana przez komunistów dla ich celów politycznych, oraz sprawa Azji i narodów uciskanych w kolonjach.

Międzynar. winna śledzić uważnie politykę komunistów i przeciwstawić jej opozycję mocną i świadomą, opartą na znajomości przeciwnika i pogłębionem badaniu przyczyn jego częściowego powodzenia.

Wasili Suchomlin.

(Z Międzyn. Agencji Prasy Socjalistycznej).

—::::—

Zbrodnia rzymska.

Coraz ich więcej.

RZYM. 22. czerwca. (Pat.) Jak donosi „Sereno" władze sądowe zebrały bardzo obciążające poszlaki przeciw pewnej osobistości z pośród faszystów, piastującej bardzo poważne stanowisko, która wiedziała o zamiarze zgładzenia Matteotti'ego, nie przeszkodziła jednak zbrodni i starała się zachować w całej sprawie milczenie.

RZYM. 22 czerwca. (Pat.) Były szef biura prasowego ministerstwa spraw wewnętrznych Rossi, poszukiwany przez władze, stawił się dziś sam w więzieniu Roegina Coeli, gdzie znajdują się już i inni oskarżeni o zabójstwo Matteotti'ego.

Dalsze poszukiwanie zwłok bez rezultatu. Prawdopodobnie zostały spalone.

RZYM. 22. czerwca. (Pat.) Posłowie Modigliani, Mozatti, Baldelsi. i D'Aragona wyjechali wczoraj do chat rybackich nad jezioro Vice, aby w towarzystwie komisji sądowej czynić poszukiwania na podstawie ostatnich zeznań sprawców morderstwa. Mimo trzygodzinnych poszukiwań nie znaleźli oni zwłok.

Dzienniki dopuszczają coraz bardziej możliwość że Domini i tow. dla zatarcia śladów zbrodni spalili zwłoki Matteotti'ego, albowiem nie mogli ich zatopić w jeziorze, gdyż nie mieli łodzi. Tem się tłumaczy, że sprawcy morderstwa, udając się po raz wtóry nad jezioro Vice, zabrali z sobą także drugi automobil, na którym prawdopodobnie przewieźli materjały palne, do spalenia zwłok. Wedle przypuszczenia, Volpi i Galassi przenieśli zwłoki z pierwszej kryjówki na inne miejsce i tam je spalili, oblewając benzyną i naftą, poczem niedopalone resztki mogli już bez trudności ukryć. Badania potwierdziły, że resztki materji pokrwawionej, znalezione u Duminiego, pochodzą ze spodni Matteotti'ego.

Morderca uprawia głodówkę.

RZYM. 23. czerwca. (Pat.) Fillipelli nie przyjmuje od dwóch dni pokarmów.

Jak się faszyści bronią.

RZYM. 23. czerwca. (Pat.) Diunini oświadczył podczas badania, że pierwotnie nie istniał zamiar zamordowania Matteotti'ego w samochodzie jednakże Matteotti gwałtownie reagował na zachowanie się napastników a *nawet* (?) usiłował uwolnić się z ich rąk i zbiec i w tej to właśnie chwili został zabity wystrzałem z rewolweru.

Czarna godzina faszyzmu.

BOULOGNE. 23. czerwca. (Pat.) Wczoraj odbyło się tu wielkie zebranie okręgowego zjazdu faszystów z miast i gmin dorzecza Po. W zebraniu wzięło udział 10 senatorów oraz 50 deputowanych i wielu uczestników wojny przy udziale tysięcznej publiczności. Po wygłoszeniu mowy „patrjotycznej" przez deputowanego Grandi'ego, uchwalono rezolucję, celem wręczenia jej Mussolini'emu. Rezolucja stwierdza niewzruszoną wiarę zebranych we faszyzm i jego szefa Mussolini'ego.

Następnie odbył się pochód, który udał się na plac Wiktora Emanuela. W szeregu wygłoszonych mów, wysławiano faszyzm, podkreślając przywiązanie ludności Włoch do Mussolini'ego i wyrażając ubolewanie z powodu akcji przeciwników faszyzmu.

—::::—

Lewica domaga się nowych wyborów.

MEDJOLAN. 22. czerwca. (Pat.) Miejscowe organizacje partji socjalistycznej popolarów i republikanów domagają się rozwiązania milicji faszystowskiej, jak również rozwiązania Izby i przeprowadzenia nowych wyborów.

Zgon dziennikarza.

WARSZAWA. 23. 6. (AW). Dnia 22. bm. zmarł tu redaktor i wydawca „Kurjera Warsz." Konrad Olchowicz. ur. w r. 1858.

—::::—

Demokracja francuska a Polska.

PARYŻ w czerwcu.

Nie jest prawdą, że francuska lewica jest nieprzyjaźnie usposobiona do Polski. Nie wiem, komu zależało na szerzeniu tych wieści. Postępowe żywioły francuskie krytycznie rozpatrywały rządy polskiej reakcji. Tak samo, jak brak jest uwielbienia ze strony naszej lewicy dla reakcji francuskiej.

Poza socjalistami polskimi w ciągu lat ostatnich, nikt nic nie zrobił dla zadzierzgnięcia jakichkolwiek węzłów z demokracją francuską. Niemal wszystkie dotychczasowe polsko - francuskie manifestacje odbywały się na terenie reakcyjnym. Odsuwało się nasze społeczeństwo od lewicy francuskiej, jak djabeł od święconej wody. Na wielkich uroczystościach polsko - francuskich przewodniczył prezes Franco - Pologne p. Noulens?! Nie trudno się dowiedzieć, jaką ten przyjaciel dawnej Rosji miał i ma opinję wśród lewicy francuskiej i nawet prawicy: Nie od rzeczy będzie też przypomnieć polską ekonomiczną wyprawę do Francji i pamiętną mowę p. Wartal-Wartalskiego na bankiecie, w której p. Wartalski oświadczył, wśród ogólnej konfuzji, że jedynymi przyjaciółmi Francji — są polscy endecy, poczem przejechał się po lewicowych żywiołach polskich i francuskich. Na bankiecie tym był obecny dawny minister, radykał socjalista, p. Clementel, który i obecnie został ministrem. A te ględzenia rozmaitych wysłanników polskiej uczoności do Paryża; jak ostatnio prof. Grabowskiego, który po pierwszym swym debiucie przed pustemi już na szczęście ławkami, w Sorbonie wypowiadał swoje reakcyjne tyrady! Tacy ludzie odstraszają i szkodzą rzeczywistym reprezentantom nauki polskiej, jak prof. prof. Rozwadowski, Morawski i Handelsman, których późniejsze wykłady w Sorbonie były mniej uczęszczane — bo ludzie zostali już zrażeni przez prof. Grabowskiego. Ale żeby ci panowie Grabowscy ograniczyli się chociaż tylko do swych nieznośnych dla słuchaczy wykładów — nie! oni jeszcze wywlekają tu swoje reakcyjne pomysły.

Francja republikańska i demokratyczna szczerze do nas wyciąga ręce. Należy w pierwszym rzędzie demokracji francuskiej i angielskiej dopomódz, by rozszerzona Liga Narodów stała się prawdziwym Trybunałem Rozjemczym, a nie politycznym faktorskim aparatem, w którym dominowała bardzo często polityczna intryga. A wzamian, zacząć od tego, aby głosem donośnym bronić swoich praw i we wszystkich sprawach zająć nowoczesne, demokratyczne stanowisko. Na Genewę będzie miał zwrócone oczy świat dyplomatyczne. Nie bądźmy satelitami, obracającymi się około gwiazdy Beneszowskiej lub innej. Jeden z naszych francuskich przyjaciół niedawno powiedział mi: „Liczyliście np. na reakcjonistę Hanotaux, który prawił duby smalone o miłości swej dla Polski, a stanął po stronie Czech w sprawie Jaworzyny. Nie miejcie sentymentalnej polityki, ani liczącej na przygodną protekcję — ale wyraźną dla siebie i innych polityków demokratyczną“.

Mamy więcej przyjaciół na lewicy niż nam się wydaje. To prawda jednak, że bywają oni czasem wprowadzeni w błąd, sądząc Polskę, jako całość z powodu wystąpień naszej reakcji.

Prof. Aulard, pisząc w Quotidien o wykładach prof. Handelsmana, kończy swój artykuł w „Quotidien“ temi słowy:

„Słuchajcie interesującego wykładu mego znakomitego kolegi polskiego, jeszcze raz sobie powiedziałem, że gdyby reakcja znowu miała zatryumfować w Polsce, byłoby to przeciwne genjuszom tego narodu, który miał wielką przyszłość aspiracji liberalnych i demokratycznych“.

W ostatnich słowach prof. Aularda znajduje się klucz zagadki rozstrzygającej nieporozumienie między naszą reakcją a francuskim prawdziwym republikanizmem. Demokracja francuska dziś na szczęście znajdująca się u steru wierzy w genjusz narodu polskiego i w przyszłość naszej demokracji. Tem lepiej dla nas.

N.

Doniosłe znaczenie konferencji Herriota z Macdonaldem.

Konferencja dasza w lipcu.

LONDYN. 22. czerwca. (Pat.) Herriot przybył tu wczoraj i odjechał niezwłocznie do Chequers, gdzie był przyjęty przez Macdonalda.

—:::—

LONDYN. 22. czerwca. (Pat.) Polradio. Herriot przybył do Chequers wczoraj o g. 20. Narady rozpoczęły się niezwłocznie i prowadzone są również dzisiaj. Cała prasa wyraża przekonanie, że obaj kierownicy rządów państw sprzymierzonych, przy obustronnem pragnieniu porozumienia, nie osiągną wprawdzie podczas swej krótkiej narady ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, co jest niemożliwe przy nieobecności sprzymierzeńców belgijskich i włoskich, zdołają jednak wyjaśnić wszystkie nieporozumienia, które ostatnio dzieliły oba kraje.

—:::—

LONDYN. 22. czerwca. (Pat.) Reuter. Urzędowo donoszą: Przyjazna i poufna wymiana zdań między premierami angielskim i francuskim w sprawach poruszonych w sprawozdaniach rzeczoznawców, jakoteż w sprawie zarządzeń wykonawczych, wykazała zupełną zgodność poglądów obu szefów rządów. Jest zrozumiałe, że przed porozumieniem z rządami belgijskim i włoskim nie można było powziąć stałecznych decyzji. Pod warunkiem zgody reszty sprzymierzonych, obaj mężowie stanu wypowiedzieli się ze zwołaniem *w pierwszej połowie lipca w Londynie konferencji dla ostatecznego ustalenia linji dalszego postępowania.* Postanowili oni również wziąć udział w otwarciu Zgromadzenia Ligi narodów.

—:::—

LONDYN. 22. czerwca. (Pat.) Polradio. W wywiadzie z przedstawicielem „Suday Times“ oświadczył Herriot, że główną jego troską będzie wytworzenie *atmosfery zaufania między Francją i Anglją.* Dla osiągnięcia tego, jest konieczne usunięcie pierwiastka podejrzliwości, który niestety zakłócił w ostatnich czasach harmonję między obu narodami. Atmosfera zaufania, panująca między Francją i Anglją w czasie wojny, winna i teraz łączyć oba kraje, a wówczas wszystkie przeszkody, dadzą się łatwo pokonać. Jestem szczęśliwy — zakończył Herriot — że posiadam wielu przyjaciół w Anglji. Wiem, że słowo dane przez Anglika jest święte, a gdy Anglja przekona się o słuszności naszego stanowiska, pozyskamy w niej zaufanego przymierzeńca.

—::::—

Wspólne linie działania sprzymierzonych wobec Niemiec.

LONDYN. 23. czerwca. (Pat.) Macdonald i Herriot postanowili dołączyć do ogłoszonego urzędowego sprawozdania o wspólnem spotkaniu następującą deklarację: Wobec trudności, w jakich znajdują się oba nasze kraje, doszliśmy do całkowitego porozumienia co do zawarcia paktu moralnego o trwałem współdziałaniu obu krajów.

—:::—

PARYŻ 23. czerwca (Pat.) Jak się dowiaduje Agencja Havasa, Macdonald i Herriot na konferencji w Chequers mieli przedewszystkiem na celu wytworzenie atmosfery sympatji i zaufania. Wobec postawienia przez Herriota kwestji gwarancji wykonania przez Niemcy uchwały rzeczoznawców, stwierdził Macdonald niezmienną łączność i solidarność Anglji, Francji i Belgji w stosunku do Niemiec, o ileby te usiłowały świadomie uchylić się od wykonania zobowiązań. Premier angielski dodał, że Anglja podobnie jak Francja jest skłonna do pojednania się z Niemcami pacyfistycznemi, natomiast zajmie stanowczą postawę wobec Niemiec nacjonalistycznych i pangermanistycznych.

—:::—

Nowa ustawa immigracyjna amer. Stanów.

Ustawa o ograniczeniu immigracji cudzoziemców do Stanów Zjednoczonych weszła obecnie w życie. Wedle dotychczasowej ustawy wynosiła roczna kwota osób obcych dopuszczanych do osiedlenia się w Stanach 357.801 wedle nowej ustawy 161.990. Europa zachodnia została przytem znacznie uprzywilejowana, Wschód i Południe Europy doznały znacznych ograniczeń.

Cyfry te wynoszą rocznie dla Anglji i Irlandji dotychczas 77.342 osób, obecnie 62.558, Niemcy dotychczas 67.607, obecnie 50.229, Francja dotychczas 5.729, obecnie 3.978, Włochy dotychczas 42.057, obecnie tylko 3.989, *Polska dotychczas 30.979 obecnie 8.972,* Rosja dotychczas 24.405, obecnie tylko 1.892, Czechosłowacja przedtem 14.357, obecnie 1.973, Norwegja zeszła z 12.205 na 6.553, Rumunja z 7.419 na 731, Austrja z 7.342 na 1.090, Jugosławja z 6.426 na 835, Węgry z 5.747 na 588, Szwajcarja z 3.752 na 2.181, Litwa z 2.622 na 402, Łotwa z 1.540 na 217.

Wiza wystawiają konsulaty amerykańskie. Ważność ich trwa 4 miesiące. Wystarczy jeśli emigrant w tym czasie wsiadł na okręt i podróży nie przerwał, choć później wylądował.

Gdyby ktoś otrzymał wizum, do którego by nie miał prawa, to władze amerykańskie nie pozwolą mu na wylądowanie.

Należytość za wizum wynosi 9 dolarów.

Nie uważa się za emigrantów: urzędników rządowych i ich rodziny i służby, cudzoziemców, którym krótki czas dla rozrywki albo dla interesów do Ameryki przyjeżdżają; — przyjeżdżających tylko przez Stany Zjednoczone, marynarzy, o ile są w służbie i cudzoziemców, przybyłych wmyśl specjalnych traktatów handlowych.

Poza kwotą roczną dopuszcza się do przyjazdu: żonę i nieżonate dzieci niżej 18 lat obywatela Stanów Zjednoczonych, który w Stanach stale przebywa na podstawie podania, które tenże wnosić ma i emigrantów już przedtem w Ameryce zamieszkałych wracających z chwilowego pobytu z zagranicy do Ameryki, emigrantów z niektórych państw lądu amerykańskiego, studentów wyżej 15 lat, którzy przybywają na naukę do instytucji szkolnej w Stanach położonej.

Nowiny z dnia.

Lwów, 23 czerwca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Salome“. (Z p. Platówną).

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Carmen“. (Gość. wyst. primadonny opery bukareszteńskiej Łucezarskiej).

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Salome“. (Z p. Zamorską).

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Dom otwarty“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka“. (Gośc. występ Didura i Dygasa).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Wierna Kochanka“. (Uroczyste przedstawienie z powodu 10-tej rocznicy wymarszu Legjonistów. Poprzedzi przemówienie gen. Kukieła).

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Tosca“. (Gośc. wyst. Didura i Dygasa).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Grodecka 2 b.:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Dorina“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Dorina“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Dorina“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Dorina“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Dorina“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Dorina“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Dorina“.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

W teatrze letnim gościnne występy artysty z Warszawy p. Maksa Grüna.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Gdzie są moje dzieci“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Gdzie są moje dzieci“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Dziecko ulicy“.

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Wtorek 24. czerwca: Adam Didur I. basista Metropolitain Opery w Nowym Jorku 531—2

—::::—

KONCERT ADAMA DIDURA odbędzie się dziś we wtorek. Znakomity artysta, głosowo świetnie dysponowany, odniósł na koncercie krakowskim z dnia 18. bm. jak świadczą o tem entuzjastyczne głosy prasy, olbrzymi sukces. Program lwowski obejmuje pieśni i arje operowe, których Didur jest niezrównanym wykonawcą. Akompanjuje dyrektor opery krakowskiej i kompozytor B. Wallek-Walewski.

WYSTĘP EUGENJI ŁUCEZARSKIEJ W „CARMENIE“. Lucezarska, primadonna oper zagranicznych i królewskiej opery w Rumunji rozporządza przepysznym głosem, prócz tego jest aktorką pierwszorzędną tak, że jej kreacja jest pod każdym względem zjawiskiem niecodziennem. Artystka śpiewała niedawno gościnnie w Warszawie i wszyscy tamtejsi krytycy w słowach najwyższej pochwały wyrazili się o jej przepięknym głosie i świetnej grze scenicznej. Obok niej usłyszymy po raz pierwszy doskonałego śpiewaka opery poznańskiej p. Płońskiego, który śpiewać będzie partję Torreadora. Don Josego śpiewa p. Bedlewicz. Występ Łucezarskiej spotka się napewno z dużem zainteresowaniem i uznaniem, gdyż jest to śpiewaczka istotnie światowej sławy i po raz pierwszy występuje we Lwowie. Ponieważ znakomita artystka ma tylko jeden występ u nas, dyrekcja teatrów, chcąc ułatwić usłyszenie jej jak najszerszym warstwom, przeznaczyła część wstępów na bloczki abonamentowe.

ZJAZD PSZCZELARZY WE LWOWIE. Dnia 29. maja odbył się z inicjatywy Sekcji pszczelarskiej Towarzystwa Gospodarskiego Zjazd delegatów i członków stowarzyszeń pszczelniczych z całej Małopolski, oraz przyległych województw wschodnich.

Wygłoszono odczyty o ulach amerykańskich ze słomy, o różnych zagadnieniach z dziedziny przyrody, pszczół, inż. Janikowski o zakładaniu gospodarstw pasiecznych z szczególnem uwzględnieniem poprawy paszy dla pszczół; Leonard Weber o wyrobie plastrów sztucznych z demonstracjami.

WYSTAWA WNĘTRZ MIESZKALNYCH I ARTYSTYCZNYCH ROBÓT KOBIECYCH cieszy się dużą frekwencją. Szereg eksponatów już sprzedano. Wystawa w Miejskiem Muzeum Przemysłowem potrwa do 30. bm. poczem musi być zwinięta.

W PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSK. IM. ST. KONARSKIEGO we Lwowie, ul. Słodowa 6, odbędą się 28. czerwca b.r. od 4—7 popołudniu i 30. czerwca od 8—15 przedpołudniem. Przy wpisach należy przedłożyć: metrykę chrztu, świadectwo zdrowia, wystawione przez fizyka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, świadectwo szkolne z ukończonej VII klasy szkoły powszechnej i 2 rodowody (do nabycia u tercjana). Uczenice, które złożyły już w dyrekcji piśmienne zgłoszenia, mają jeszcze przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne z ukończonej VII klasy szkoły powszechnej.

Egzamin wstępny odbędzie się 3 i 4. lipca 1924.

O PORZĄDEK RUCHU ULICZNEGO. Policja jest i na to, aby pilnowała porządku ruchu ulicznego. Nie może ona jednak tego uczynić, gdyż sama go nieprzestrzega. Widujemy bowiem często oddziały policji maszerujące całymi oddziałami po chodnikach. W ubiegłą niedzielę maszerował w ulicy Leona Sapiehy oddział znaczny policji chodnikiem. Tak samo chodzi często po czterech policjantów razem, zajmując cały chodnik, lub stając na nim grupkami po kilku ludzi. Kto ciekaw może to każdej chwili zobaczyć przed bramą budynku dawnej żandarmerji przy ul. Kopernika.

Tak samo postępują oddziały wojskowe. Dawniej oddziały z 5 ludzi nie wchodziły już na chodnik. Jest nawet gorzej, gdyż oddziały wojskowe maszerują przez ogrody publiczne, spędzając ludzi na trawniki. Lekceważenie publiczności idzie tak daleko, że oddziały kadetów czynią to samo. Jeżeli tak się wychowuje przyszłych oficerów, można przewidzieć, na co oni kiedyś będą sobie pozwalali.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje w dalszym ciągu miały wczoraj tendencję zniżkową. W wolnym obrocie we Lwowie obce waluty miały tendencję lekko zniżkową. Dolary płacono: 9.430—9.440, kanad. 8.850—8.900, kor. czeskie 270—275, leje 45.500—45.800, fr. franc. 520—525, fr. szwajc. 1.620—1.640, 20 frank. do 38.000, 20 marek do 46.000, 10 rubli do 48.500, srebrną kor. 730—740, 5 kor. do 3.700, flor. do 1.900, rubel do 3.300 tys.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano: dolary 5.16—5.21, 8-proc. pożyczkę 7.10, bony złote 0.74 0.72, miljonówkę 0.54—0.52, pożyczkę dolarową 2.55

Akcje płacono: Chodorów od 4.56, Ćmielów 0.57, Gafota 0.35, Oikos 2.65, Parowozy 0.34, Pol. Nafta 0.40, Pol. tow. bud. 0.12, Rakszawa 2.25, Siersza górn. 4.55, Tehate 2.40, Tesp. 4.08, Zieleniewski 7.68 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj notowano pszenicę 19—20, żyto 9.21—10.75, jęczmień 8.75—10.75, owies 10.50—11.50 zł.

„GMINA“ BAPTYSTÓW POWIĘKSZA SIĘ. Jak grzyby po deszczu, tak powiększa się ilość osób, mających chętne ucho do słuchania opowieści tych „braci“ o „końcu świata“, oraz wielu innych „proroctwach“. W ub. niedzielę pomimo kanikuły wciśnym lokalu babtystów przy ul. Lwowskich Dzieci zebrało się około 40 osób. Zjawił się tu jednak „apokaliptyczny“ ciemiężyciel, przewidziany i przepowiedziany przez „proroków“ tej sekty, w postaci agenta policyjnego i „poprosił“ zebranych do „rozejścia się“. Raport owego funkcjonarjusza policyjnego w końcu podaje, iż rozejście owe odbyło się gładko.

W RESTAURACJI „HYGJENA“ BIJĄ CHŁOPCÓW RESTAURACYJNYCH. Jednego pobił niejaki Gutman, a pomógł mu właściciel restauracji, tak, że owemu chłopcu rozbili do spółki rękę, tak że stał się zupełnie niezdolnym do pracy. Możeby się znalazła jaka władza opiekuńcza, któraby ukróciła te zwierzęce instynkty.

DNIEM I NOCĄ SPRZEDAJE. Lokatorzy realności przy ul. Łyczakowskiej pod l. 84 skarżą się, iż właścicielka sklepu korzennego Gruzińska już od 4 godziny z rana otwiera swój sklep i sprzedaje towar bez względu na niedzielę i święta. Sklepiczarkę tę zachęca do łamania ustawy o spoczynku niedzielnym żona posterunkowego Z., zamieszkała w tej realności.

—::::—

—::::—

Ze sportu.

KRAKÓW, 22. 6. (Pat.). Drugi dzień turnieju footbalowego F. T. C. (Budapeszt) przeciw Makkabi 7 : 1 (3 : 1). Powyższe zawody, to turniej na jedną bramkę. Klęska Makkabi zasłużona. Węgrzy pokazali nam piękną grę, jaka na pierwszym meczu z Cracovią (silniejszym przeciwnikiem) nie dała się zaznaczyć. Węgrzy lekceważyli sobie przeciwnika, bawiąc się między sobą. Sędziował Obrubański.

Cracovia przeciw Victoria Ziskov 3 : 1 (2 : 0). Piękna gra obu drużyn. Cracovia w pełnym składzie, z wyjątkiem Gintla, którego znakomicie zastępuje Pychowski. Cracovia dobrze usposobiona, nie dała sobie wyrwać zwycięstwa. Victoria — Żiżkov, silna drużyna, gra ładnie, kombinacje dobre, lecz trafiły na silnego przeciwnika.

WILNO, 22. 6. (Pat.). „Załęże“ (Śląsk) przeciw Makkabi 4 : 1 (2 : 1) dla gości śląskich.

WILNO, 22. 6. (Pat.). „Załęże“ przeciw wileńskiej „Wilii“ 2 : 1 (0 : 1) dla Załęża.

WARSZAWA, 22. 6. (Pat.). „Fürth“ (Bawarja) przeciw „Polonii“ 5 : 3 (3 : 3) dla gości bawarskich. Gra równa, z lekką przewagą Polonii.

ŁÓDŹ, 22. 6. (Pat.). Ł. K. S. przeciw Varsovii 7 : 0.

WIEDEŃ, 22. 6. Dziś odbywały się tu zawody piłki nożnej w obecności 10.000 widzów, między reprezentacyjną drużyną Austrji, a olimpijską drużyną Egiptu, z wynikiem 3 : 1 (0 : 0) na korzyść Austrji.

Sparta przeciw Amatoure 1 : 0 (0 : 0) na rzecz Sparty.

—::::—

Z sali sądowej.

Rok więzienia za kolportowanie bibuły komunistycznej.

Salomon Vater licząсy lat 24. piekarz, wczoraj stanął jako oskarżony przed ławą przysięgłych.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że 1. maja br. na placu Gosiewskiego obok zaimprowizowanej trybuny komunistów rozszerzał odezwy tej partji w języku polskim i hebrajskim, o treści podburzającej, zaś następnie gdy policja aresztowała Horszowskiego za rozwinięcie zabronionego sztandaru U. S. D. P. Vater miał wówczas wzywać zebranych do odbicia aresztowanego, oraz słownie obraził policję. Winę jego prokuratorja skwalifikowała jako zbrodnie z § 65 i 87 ustawy karnej.

Sędziowie przysięgli po godzinnej naradzie nad postawionemi im dwoma pytaniami zażądali od trybunału postawienia dodatkowego pytania w kierunku przestępstwa § 302 ust. karnej. Trybunał pomimo sprzeciwu prokuratora Gurtlera przychylił się do wniosku przysięgłych. Prokurator natychmiast po ogłoszeniu tej decyzji trybunału zgłosił zażalenie nieważności i wzywał przysięgłych do potwierdzenia poprzednio postawionych pytań.

Argumenty jego widocznie przekonały przysięgłych, gdyż zatwierdzili poprzednie pytanie w kierunku zbrodni gwałtu publicznego, pomijając dodatkowe, o które sami prosili. Pytanie drugie, w kierunku obrazy policji odrzucono 9-ma głosami.

Trybunał wobec tego zasądził oskarżonego na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniem ciemnicy w pierwszym dniu miesiąca. Do kary wliczono zasądzonemu areszt śledczy.

Rozprawie przewodniczył r. Mayer, bronił dr. Akser.

Ściganie paskarzy.

LWÓW, 24. czerwca.

W ostatnim czasie IX. departament magistratu żywiej zainteresował się szalejącem w mieście paskarstwem. Ukarano szereg paskarzy więzieniem lub większemi, niż dotychczas grzywnami. Między innymi ukarano za lichwę przy sprzedaży mięsa rzeźnika Izraela Kulmana na 5 dni aresztu bez zamiany na grzywnę, Michała Rozumkiewicza, również rzeźnika za paskarstwo na 2 dni aresztu, oraz Józefa Kupczyńskiego i Józefa Kopczyka również po 2 dni aresztu, bez zamiany na grzywnę.

Kierownika firmy „Del- Ka“ B. Klaftena za brak faktur kupieckich ukarano grzywną 1.000 zł., niejakiego Schmetterlinga, Necehmję Stadler, Hermana Schwarza i Rafała Czyża po 500 zł.

W miesiącu maju b. r. skazał magistrat 367 kupców i handlarzy grzywnami na łączną sumę 2.558 zł., zaś od 1. do 14. czerwca, ukarano 200 paskarzy grzywną ponad 9.000 zł. Pozatem wiele spraw przekazano do sądu.

Cyfry te wskazują, iż paskowanie nie zawsze popłaca. Obecnie zaś staje się nawet dość ryzykownem, gdyż i publiczność coraz to liczniej wnosi skargi na paskarzy. Dlatego też kupcy we własnym interesie winni przestrzegać cen maksymalnych i oznaczać towary cenami wedle rozporządzenia władz.

W ostantich dniach stwierdzono znów wiele faktów lichwy towarowej.

Regina Satz, mająca wyrąb mięsa przy ul. Podlewskiego pod l. 2, kilkakrotnie już była karaną za paskarstwo. Wczoraj od żony jednego urzędnika pobrała za funt mięsa cielęcego 1.500 tys., zamiast 700 tys. Obecny przy tej sprzedaży funkcjonarjusz policji dopiero z trudem zniewolił ową kupującą do świadczenia przeciw tej rzeźniczce.

Schulim Wildman, mający sklep przy wanych owoców. Odrzekł on funkcjonartej samej ulicy nie oznacza cenami sprzedajuszowi policji, iż wprawdzie za brak cen zapłacił kilkakrotnie grzywny w magistracie po 2 zł., dodał jednak, że ,stać go na to“.

Za lichwę przy sprzedaży artykułów spożywczych oskarżono właścicielkę sklepu „Ziemianka“ przy ul. Trybunalskiej, restauratora Jarymowicza, przy ul. Krakowskiej, Rubina Fenela przy ul. Starozakonnej, Chane Puder przy ul. Szpitalnej, restauratora Buraka przy ul. Batorego, Reginę Messing i Katarzynę Hawryszków z ul. Sykstuskiej.

Za brak faktur kupieckich wynotowano firmy: Heilman Kohn i Synowie, i Leona Hirschprunga przy pl. Marjackim, J. Daufera i Paulę Lustig przy ul. Halickiej.

W restauracji Józefa Nowaka przy pl. Halickim, w dalszym ciągu nie wystawiają cen na bufecie. Simona Banka, właściciela sklepu przy ul. Kotlarskiej oskarżono o złe przeliczenie marek na złote. Pozatem wynotowano szereg firm za brak cen i cenników, oraz za sprzedawanie towarów poza oznaczone godziny.

:::

Morderstwa, rabunki i podpalenie na prowincji.

W Zaprzekopie, pow. lubaczewskiego, Fedko Kłos wiódł spór majątkowy ze swą macochą Ewą. Onegdaj podczas sprzeczki, ugodził on kołem w głowę wymienioną i zabił ją na miejscu. Mordercę odstawiono do więzienia.

W Długiem, pow. sanockiego, Franciszek Duda podczas kłótni uderzył drągiem w głowę Stanisława Wojtala, który wskutek tego zmarł na drugi dzień. Zabójcę aresztowała policja.

W Bletówce, pow. rudeckiego, na weselu, które dnia 15. b. m. odbywało się u jednego z gospodarzy, powstała bójka pomiędzy „gośćmi“. Hryńko Oprysko nie wiele myśląc począł strzelać do atakujących go parobków. Od kul rewolwerowych zginął na miejscu Hryńko Szewciów, zaś ciężko ranną została jego krewna Paraska Szewciów. Opryska aresztowano.

W Husakowie, pow. mościckiego, onegdaj dwóch bandytów napadło na Leisora Plessera i grożąc karabinem zrabowało mu 150 mil. marek. Opryszki zbiegli wraz z łupem.

W Biłohorszczy, pod Lwowem, ktoś wcześnie spostrzeżono i ugaszono. W dwa podpalił stodołę Marcina Kuśniarza. Ogień dni później ponownie podpalono tę stodołę, która tym razem zgorzała doszczętnie. Zarządzono energiczne śledztwo w tej sprawie.

Ze sportu.

Lwów gościł aż trzy pozamiejscowe drużyny. Törekves z Budapesztu, krakowską Wisłę i Jutrzenkę. Najliczniej przybyła publiczność na zawody Wisły, aby zobaczyć grę mistrza krakowskiego i nie zawiodła się, gdyż w istocie zawody Wisła — Czarni były najpiękniejsze.

Sobota: **Törekves — Pogoń 4 : 1 (1 : 0).**

Pogoń bez Ignarowicza i Fichtla z Szabakiewiczem na prawem skrzydle. U Węgrów obrona i pomoc znakomita, bramkarz wspaniały, atak z wyjątkiem lotności skrzydeł nieszczególny. Pogoń zmęczona, nie wykazała swej zwykłej energji i ambicji, napastnicy Pogoni byli dobrze obławsiani, tak, że rzadko tylko dochodzili do strzału. Pierwszą bramkę zyskali Węgrzy z rzutu karnego w 19 minucie.

W drugiej połowie wyrównuje Pogoń z karnego w 14 minucie. Węgrzy zyskują w 4, 12. i 21 minucie trzy bramki. Sędziował p. Schorr.

HASMONEA — JUTRZENKA (Kraków) 4 : 2 (3 : 0). Hasmonea z Birnbachem I na środku pomocy, Werterem na lewym łączniku i Miglem na lewem skrzydle. W pierwszej połowie znaczna przewaga Hasmonei, której atak grał dobrze i ruchliwie i co najwięcej dziwiło, nawet Steuerman nie był leniwym. Trzy bramki strzelił Werter. W drugiej połowie Hasmonea osłabła. Jutrzenka zdobyła dwie, a Steuerman strzelił czwartą bramkę, dla swych barw. Sędziował p. Bober.

Niedziela: WISŁA — CZARNI 4 : 3 (3 : 1). Skład Wisły: Wiśniewski — Kaczor, Markiewicz, — Majcherczyk, Krupa, Wójcik — Adamek, Kowalski, Reyman I, Reyman II, Balcer.

Skład Czarnych: Drapała — Kmiciński, Klimontowicz — Klamut, Witkowski, Kopeć I — Müller, Chmielowski, Wochanka, Kopeć IV, Langier.

Wisła okazała bardzo ładną grę, krótkie przyziemne podawanie, dobre kombinacje, zgranie i znakomita taktyka cechowały tę drużynę. W pierwszej połowie uzyskała przewagę, dzięki tremie Klimontowicza (gracz III drużyny, który pierwszy raz grał w pierwszej drużynie) i złemu pilnowaniu Balcera przez Kopcia I. W 13 minucie zdobywa Reyman z cornera pierwszą bramkę „główką“. Czarni atakują, uzyskują róg i Wochanka zdobywa wyrównającą bramkę. — W 28 i 32 minucie zdobywa Wisła jeszcze dwie bramki i kilka razy ocala i niweczy niebezpieczne sytuacje.

W drugiej połowie sytuacja się zmienia. Dzięki ambicji prawej strony Kopeć IV, Langier i Kopeć I zaczyna się przewaga Czarnych, którą dość długo utrzymują, mimo to udaje się Wiśle zdobyć w 4 minucie czwartą bramkę. Kopeć IV strzela w 12 minucie śliczną bramkę dla Czarnych, którzy w dalszym ciągu grają bardzo dobrze, przeprowadzają ładne kombinacje. Müller wypracowuje liczne pozycje, obrona i bramkarz Wisły pracują jednak doskonale. — W 38 minucie rzut karny dla Czarnych wyzyskany przez Chmielowskiego, który za chwilę opuszcza boisko, tak, że Czarni do końca grają w dziesiątkę.

Gra iście towarzyska, elegancka, bez najmniejszego śladu brutalności. Sędziował p. kpt. Picheta.

TöRESVES — POGOŃ 2 : 0 (2 : 0). Pogoń w zmienionym składzie z Fichtlem i Jurasem. Za Ignarowicza grał Amrugiewicz. Węgrzy znów opanowali grę. Pomoc i obrona z wyjątkiem Olearczyka nie dopisała. Törekves zdobywa w pierwszej połowie dwie bramki, w drugiej połowie wynik niezmieniony. Sędziował dobrze p. mjr. Dudryk.

HASMONEA — LECHIA 2 : 0 (1 : 0). Lechia pracowała ambitnie, drużyna jednak nie jest zgraną, mimo to zwycięstwa nie uzyskała Hasmonea łatwo. Gra cały czas otwarta i ciekawa. Obie drużyny nie wyzyskały przyznanych im rzutów karnych. Sędziował p. Fischer.

Zamach na gubernatora Indochin.

LONDYN, 23 czerwca. (Pat.) Biuro Wolffa donosi o zamachu na gubernatora Indochin, Merlina. Podczas bankietu, wydanego na cześć gubernatora Merlina przez kolonję francuską w Kantonie, nieznany Chińczyk, który następnie zbiegł, rzucił bombę do sali, w której bankiet się odbywał. Merlin z zamachu wyszedł bez szwanku, natomiast zabici zostali dyrektor nowojorskiego domu importowego, De Maret z żoną oraz pewien urzednik banku indochińskiego. Oprócz tego zostały dwie osoby ranne śmiertelnie, a 5 ciężko.

LONDYN, 23. czerwca. (Pat.) Z Kantonu podają szczegóły zamachu na gubernatora Indochin Merlina. Bomba, rzucona przez okno, eksplodowała na środku sali. Siła wybuchu była straszna. Kilka obecnych tam osób, padło bez życia, a inne odniosły rany. Do wyjścia trudno było się dostać. Przybiegli na miejsce wypadku żołnierze amerykańscy i angielscy odnosili rannych i zabitych do szpitala, używając stołów jako noszy, podczas gdy oficerowie francuscy ścigali sprawcę zamachu, który ostrzeliwując się z rewolweru, uciekał przez dzielnicę angielską, gdzie udało mu się zbiedz.

Lewica sejmowa wita demokrat. rząd we Francji

WARSZAWA. 23. czerwca. (A. W.) Kluby Z. P. SL. (Wyzwolenie i Jedność ludowa) PPS. i NPR. wysłały wczoraj do p. Herriota pismo gratulacyjne z powodu objęcia przezeń szefostwa rządu francuskiego.

—:::—

Krwawy listopad w Tarnowie przed sądem.

Wszyscy robotnicy uwolnieni od winy i kary.

TARNÓW, w czerwcu.

Główna sprawa karna na tle zajść listopadowych dobiegła wreszcie końca. Towarzysz Jakób *Łachecki*, który 6 tygodni pozostawał w aresztach śledczych pod zarzutem „zbrodni stanu" i „zbrodni wywołania wojny domowej", odpowiadał dnia 14. b. m. przed Trybunałem Orzekającym; Akt oskarżenia zarzucał mu popełnienie zbrodni przez namawianie żołnierzy do nieposłuszeństwa w czasie zajść listopadowych, ponadto popełnienie zbrodni gwałtu publicznego przez wymuszenie na Dębskim porzucenia służby w czasie kolejowego strejku w lipcu 1923, a wreszcie zakłócenia spokoju publicznego przez pochwalenie pobicia łamistrejków Józefa Skorupy i Nakoniecznego, dokonanego przez kolejarza Grzegorza Kasprzyka. Równocześnie z nim odpowiadał przed sądem Adam Czarnik, również za zakłócenie spokoju publicznego, wśród tych samych warunków, przez przemówienie na zgromadzeniu publicznem w Domu Robotniczym, a wreszcie Grzegorz Kasprzyk i Juljan Bogusz odpowiadali za zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszanie na łamistrejkach Skorupie i Nakoniecznym porzucenia roboty w warsztatach kolejowych w czasie strejku.

Znaczenie tej głównej rozprawy listopadowej polega na tem, że przy rozprawie tej zostało stwierdzonem, co było właściwie powodem głośnych w państwie zajść listopadowych w Tarnowie.

Starania partji o uchylenie aresztu śledczego były bezskuteczne i tak Izba radnych w Tarnowie, jako też Sąd apelacyjny w Krakowie odmownie załatwiły prośbę o uchylenie aresztu śledczego nawet za kaucją, motywując uchwałę swą tem, że tow. Łachecki jest obwiniony o zbrodnię, zagrożoną w ustawie *karą śmierci*. W świetle dowodów, naprowadzonych przy rozprawie, okazało się w całej jaskrawości, kto zawinił w Tarnowie tych kart smutnych i krwawych zajść listopadowych, jak również okazało się, że robotnicy zorganizowani, a w szczególności strejkujący kolejarze w najmniejszej mierze nie odpowiadają za to, że w Tarnowie strzelano do bezbronnych ludzi, wracających ze zgromadzenia publicznego, przez władze wyraźnie zezwolonego, ze zgromadzenia, na którem miano likwidować w zupełności strejk powszechny.

Oskarżenie opierało się na fakcie, że tow. Łachecki w dniu 5. listopada 1923 r. przed starstwem w Tarnowie wyszedł z tłumu ku wojsku i przemówił do wojska, zdjąwszy kapelusz i kłaniając się, w ten sposób: „Bracia żołnierze! Pomóżcie nam, my chcemy ładu, porządku i spokoju"!

Z tego przemówienia wywiadowca policyjny Obrzut wysnuł wniosek i zrobił doniesienie, że przemówienie to miało na celu zbuntowanie wojska, które stosownie do intencji oskarżonego miało przejść na stronę robotników.

Obrzut, słuchany jako świadek, obstawał przy swojem twierdzeniu, podając, że wojsko, które już poprzednio się mieszało, prawdopodobnie pod wpływem przemówienia jeszcze bardziej się mieszało. W tym kierunku powoływał się na świadka, którego nazwiska nie chciał pierwotnie wymienić, gdyż tenże pracuje w warsztatach kolejowych, a jest równocześnie konfidentem policji. Na żądanie sądu wymienił nazwisko robotnika warsztatowego, Stanisława Smalca. Sąd świadka tego postanowił natychmiast wezwać, celem przesłuchania. Prokuratorja z przemówienia oskarżonego wysnuwała wnioski, że intencją oskarżonego było, aby żołnierze odmówili posłuszeństwa i przeszli na stronę robotników, ewentualnie, aby żołnierze zostali rozbrojeni.

Jako świadek obciążający zeznawał dalej por. Holik. Potwierdził on treść przemówienia tow. Łacheckiego, a co do znaczenia tego przemówienia, że przemówienie tow. Łacheckiego było wygłoszone w formie prośby i wedle jego rozumienia miało na celu przepuszczenie ludzi przez kordon i że przemówienie tow. Łacheckiego nie wywarło na wojsku żadnego ujemnego wpływu.

Na tem polegała zbrodnicza działalność tow. Łacheckiego w czasie, gdy tłum wołał: „Niech żyje armja! niech żyje Piłsudski!"

Opierając się na tych dowodach, obrona wskazywała na właściwe powody znanych zajść listopadowych, wskazywała, gdzie źródło nieszczęścia, jakiego świadkami byliśmy w Tarnowie, w Krakowie i w Borysławiu. Gdyby nie fatalny zakaz zgromadzeń i jeszcze fatalniejsze wykonanie owego niesłychanego w demokratycznem państwie zakazu zgromadzeń, które przecież są jedynym możliwym terenem omówienia i zażegnania sprawy strejkowej, nie byłoby przyszło do owych zajść tragicznych

Po całodziennej rozprawie, która trwała od godziny 9 rano do godziny 9 wieczorem, wobec bardzo licznej publiczności, z różnych sfer. Trybunał wydał *wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od wszelkiej winy i kary.*

Proces ten jest koroną wszystkich procesów o zajścia listopadowe a zarazem i likwidacją i zakończeniem. Wynik procesu jest pełną satysfakcją i wyrazem uznania przez czynnik sprawiedliwości, jakim jest sąd, dla robotników tarnowskich.

Wobec sądowego stwierdzenia stanu rzeczy nie wolno dzisiaj uchylić się od pytania, kiedy wreszcie zasiędą jako oskarżeni b. minister Kiernik, b. wojewoda Gałecki i wreszcie urzędujący jeszcze w Tarnowie starosta Żułkiewicz!

—:::—

Jak wygląda równowaga budżetowa.

Ze sfer pocztowych otrzymujemy następujące pismo:

Wyczytaliśmy, że w miesiącu maju dochody pocztowe wynosiły niemal jeden miljon zł. więcej niż wydatki. Może Szanowna Redakcja, jako jedyne we Lwowie pismo nie chowające prawdy pod korzec, zechce podnieść czyim kosztem osiąga się te pozorne nadwyżki.

Tak więc za nocną służbę otrzymują urzędnicy 40.000 mk, a woźni 26.000 mk., czyli nieco więcej niż 2 względnie 1 grosz. Wobec tego należytości tych nikt nie odbiera, a ponieważ w całem państwie więcej niż tysiąc ludzi pełni przy poczcie nocną służbę, więc można sobie wyobrazić ile na tem samem zarabia się na krwawicy najciężej pracujących. Przypomnimy tutaj, że dawniej otrzymywał urzędnik za nocną służbę 1 do 2 K, stosownie do starszeństwa, a woźny 80 h czyli od 1.500.000 do 3,600.000 mk.

Dalszym sposobem są trzyrazowe tygodniowo połączenia pocztowe i większych miejscowości. Toteż ruch na pocztach coraz mniejszy, gdyż nikt z takiej poczty nie korzysta, chyba że nie wie na co się naraża. Przybory do pisania są też nie do użycia, to też musimy je za własne pieniądze kupować. Zarabia na tem naczelnik wydziału dostaw, przed przełomem chudopachołek asystent pocztowy a dzisiaj opasły dygnitarz, jak widzieliśmy go tu na zjeździe pocztowców. Odszkodowań ludziom, nawet tak bezwstydnie niskich, za skradzione lub okradzione przesyłki nie wypłaca się, bo niema kredytu. Z tego samego powodu od stycznia już nie wypłaca się za roboty ślusarzom, blacharzom we Lwowie. Nie obchodzi to blagierów o równowadze skarbowej, że ludzie ci upadają z tego powodu. Tak samo nie wypłaca się kosztów podróży i strawnego urzędnikom wysyłanym na zastępstwa, ponieważ niema kredytów.

Tak to wyglądają teraz te nadwyżki osiągnięte krzywdą, a co będzie, gdy ludzie zmądrzeją i zażądają w drodze sądowej wypłacenia swych należytości. Stoją temu na przeszkodzie wysokie bezprzykładnie należytości stemplowe. Tem gorzej, gdyż zwiększa to uczucie krzywdy i niesprawiedliwości.

Za to mamy udawać pobożnych. Ściąga się więc ze wszystkich składki na obrazy święte po biurach i urządza obchody ich zawieszania. Pod pozorem bogobojności uprawia się najgorsze krzywdy i rozbudza nienawiść. Skąd bowiem przychodzą żydzi płacić na sprawianie obrazów świętych. Była Austrja była państwem najklerykalniejszem, lecz przecież z urzędów, przeznaczonych dla wszystkich wyznań i narodowości, nie urządzano kaplic i to kosztem ludzi o tyle gorzej wynagradzanych. Obłuda i kłamstwo zataczają w ten sposób coraz szersze kręgi.

—:::—

Reforma rolna w Rumunji.

Rumunja, kraj o połowę mniejszy niż Polska, i za bardziej reakcyjny niż Polska uchodzący, ukończyła prawie swoją reformę rolną. Tylko w Siedmiogrodzie i na Bukowinie praca rozdzielcza jest jeszcze w toku. W dawnej właściwej Rumunji wywłaszczono 4.757 posiadłości na rzecz 363.840 rodzin włościańskich. Wedle powierzchni wywłaszczono 1,496.539 hektarów prywatnej własności, 413.724 hektarów domen, 102.430 hektarów własności cudzoziemskiej, 41.601 hektarów własności nieobecnych, 160.146 hektarów własności państwowej, 167.264 hektarów pól uprawnych i 226.683 hektarów pastwisk razem 2,608.690 hektarów.

W Bessarabji wywłaszczono 4.258 posiadłości o powierzchni 1,785.953 hektarów, które rozdzielono między 282.311 rodzin włościańskich. Rozdano: 1,098.045 hektarów roli, 198.404 lasów, 115.776 pastwisk. Ponadto przydzielono 12.381 hektarów miastom a 67.312 hektarów dla celów kultury rolnej. Indywidualnie obdzielono 357.016 włościan z 1.739 miejscowości. Na jedną rodzinę chłopską przypada w Bessarbji około 4 hektary.

Dawnym obszarnikom pozostawiono w starej Rumunji do 500 hektarów, w Bessarabji do 100, w Siedmiogrodzie 200 do 300 morgów, na Bukowinie 100 do 250 hektarów wedle rodzaju ziemi.

A w Polsce? Nikt właściwie nie wie ile ziemi rozparcelowano i w jaki sposób. Wedle miary rumuńskiej należałoby u nas rozparcelować 12 miljonów hektarów. Jednakże rząd p. Grabskiego kwestji wywłaszczenia nie spuszcza z oka. Jak wiadomo, domaga się rząd specjalnych pełnomocnictw od Sejmu aby wrócić Stefanowi Habsburgowi olbrzymie kompleksy dóbr przypadłe przez traktat pokojowy Polsce, któreby się przydały i Państwu i włościaństwu polskiemu.

Tak wygląda reforma rolna u nas w porównaniu do rumuńskiej, kraju również bojarów ale mimo to dbałego więcej o swe podstawy niż my.

Komunikat.

× POLSKIE TOWARZYSTWO EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE, wzywa ogół emerytów państwowych i wojskowych, tudzież wdowy i sieroty po nich, do bezzwłocznego zapisywania się na członków, we własnym ich interesie.

Roczna wkładka wynosi 2 zł.

Rozszerzając swój statut, przyjmuje Towarzystwo na członków wszystkich emerytowanych pracowników państwowych i wojskowych, bez różnicy rangi i narodowości, to jest wszystkich emerytów, którzy czują się wiernymi obywatelami Państwa Polskiego. Wydział urzęduje codziennie od 5 do 6 godziny wieczór, z wyjątkiem niedziel i świąt, w lokalu Towarzystwa: ul. Pańska 11, I. p.

Popłoch wśród kolejarstwa.

Tradycyjnie złe duchy z Min. Kolei Żel. najwidoczniej przygotowały dla pracowników kolejowych znowu jakieś podstępne... szelmostwo. Oto mianowicie zarządzono bardzo niejasnym okólnikiem *bezzwłoczne* przedłożenie przez funkcjonarjuszy kolej. w czynnej służbie oryginalnych poświadczeń przynależności do zakładu pensyjnego wzgl. prowizyjnego b. austr. kolei państw., lub do innych kas emerytalnych b. państw zaborczych. Równocześnie zażądano też przedstawienia deklaracji, mocą których pracownicy mieliby zrzec się swych praw, przysługujących im dotychczas, jako członkom powyższych funduszów, na rzecz Skarbu państwa.

Niewątpliwie wspomniane zarządzenie stoi w związku z zamierzoną oddawna przemianą polskich kolei państw. w przedsiębiorstwo państwowe o charakterze handlowym i z projektem zastąpienia obecnie obowiązującej ustawy uposażeniowej, emerytalnej oraz pragmatyki służbowej... rozporządzeniami Rady ministrów o nieznanej dotąd nikomu treści. Naturalnie tragiczna dola emerytów, wdów i sierót b. państw. zaborczych jest aż za jaskrawem „memento", że w wspomnianem zarządzeniu Min. Kol. Żel. czają się chytre tendencje, iż interesowani pracownicy muszą żywić nader poważne skrupuły, czy w takim stanie rzeczy prawa ich, nabyte nietylko ofiarami materjalnemi lecz i żmudną pracą często całego życia nie doznają uszczerbku.

Żrozumiałem jest przeto, że ów machjawelski okólnik wywołał wśród ogółu mas kolejarskich najwyższe zaniepokojenie i oburzenie, wyrażające się narazie w solidarnem postanowieniu wstrzymania się z przedłożeniem żądanych przez M. K. Ż. deklaracji, dopóki pracownicy nie uzyskają gwarancji, iż mimo zrzeczenia się praw do funduszów emerytalnych zaliczy się każdemu z nich przy wymiarze emerytury według ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923 r. cały czas przynależności do jednego z wymienionych funduszów bez żadnego potrącenia. Ponadto domagają się pracownicy zabezpieczenia praw, wynikających z ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923 na wypadek reorganizacji kolei państwowych i t. p.

Przestrzegamy wszelkie miarodajne czynniki przed zbrodniczością pomysłów dalszego jątrzenia kolejarstwa w Polsce. Masy kolejarskie, rozgoryczone rozmaitemi praktykami na ich uprawnionym stanie posiadania, chaotyczną i niesprawiedliwą redukcją, łamaniem 8-godzinnego dnia pracy, odmową powiększenia liczby etatów dla warsztatowców, potrafią bardzo wymownie i skutecznie zareagować na te zakusy. A więc... „caveant consules"...

—:::—

Zdzierstwo rzeźników nie ustaje.

Otrzymujemy następujące pismo:

W ubiegłą sobotę wysłała mię chora żona po mięso. Mniemając, że wielki rzeźnik nie oszuka mnie, udałem się do p. Kolesy przy ul. Batorego. Zażądałem mięsa na rosół i cielęciny bez kości. Zanim je otrzymałem, miałem dość czasu, by się przypatrzyć ciekawym stosunkom w sklepie rzeźniczym. Oto i tutaj panują łapówki. Kucharze z wielkich restauracji wsuwają rębaczowi mięsa łapówki, aby dobre otrzymać. Dzieje się to pod okiem właściciela sklepu i nie przeszkadza mu to, aby z podobnymi sobie ludźmi pysznił się wycieczką samochodową, jaką w niedzielę urządzi. Biedota zaś czeka pokornie na ochłap mięsa. Kiedy zaś przyszła kolej na mnie, otrzymałem jakieś flaki; gdy jednak przyszło do płacenia, uznano mięso wołowe za najlepsze po 2,800.000 mk., zaś za kilogram cielęciny bez kości zażądano 2,000.000 mk. Tutaj zacząłem się już bronić i dopiero kiedy sprawa stawała się głośniejszą, właściciel zezwolił łaskawie na zapłatę taryfową, lecz racząc sam wydawać mi resztę, rzucał mi ją poprostu w twarz.

Nasmutniejszym objawem braku wszelkiego poczucia krzywdy u znajdujących się tam kilkunastu osób było, że albo spoglądali z pogardą na mnie żądającego przestrzegania taryfy, albo jak bite psy spoglądali pokornie na rzucającego się rzeźnika. Rozumiem teraz, że w naszych stosunkach i wobec tego usposobienia kupujących broniący swych słusznych praw znajduje się w najprzykszejszym położeniu i dlatego wobec zupełnie obojętnego zachowywania się powołanych do strzeżenia porządku publicznego, walka ze zdzierstwem jest bezpłodną. Koroną zaś wszystkiego było, że żona moja uznała to mięso za flaki nie do użycia i kazała mi je zwrócić. Tego uczynić nie miałem już jednak odwagi i tem samem pod nieodpornym przymusem zapisałem się i na tem polu w szeregi ofiar wyzysku i zdzierstwa, opanowujących wszystkie nasze stosunki.

Stulecie gazu oświetlającego.

Na jednym z gmachów szpitala św. Ludwika w Paryżu umieszczono w tych dniach tablicę pamiątkową, wskazującą miejsce, w którem w lutym 1818 r. powstała pierwsza we Francji fabryka gazu oświetlającego według systemu Filipa Lebona.

Lebon jednak nie dożył tej chwili, gdyż był zamordowany w nocy na 3. grudnia 1804 r. przez bandytów na Avenue des Champs Elysees, wówczas bulwaru odludnego i niebezpiecznego w nocy.

Lebon zauważył, że umieszczone w butelce i mocno nagrzewane trociny drzewne wydzielają gęsty dym, zawierający gaz, który zapalony płonie jasnym płomieniem. Obserwacja ta doprowadziła go do wynalazku lampy gazowej. W lampie Lebona dym wydawany przez trociny, przechodził przez wodę, oczyszczał się w niej i zbierał się już pod postacią czystego gazu w kondensatorze, zaopatrzonym w rurkę, u której końca palił się jasnym płomieniem. Dnia 28. września 1799 r. Lebon otrzymał na swą lampę, 7którą nazwał „Thermolampe", patent; zaznaczając w nim przezornie, że taki sam gaz wydobywać można z węgla.

Jednocześnie na podobny pomysł wpadł w Belgji Minckelers, a w Anglji — Murdoch, zkąd powstał długotrwały spór o pierwszeństwo tego wynalazku.

Wynalazek jednak Lebona nie przyniósł wynalazcy spodziewanych korzyści, choć pierwsza próba oświetlenia gazem z węgla kamiennego pałacu Szignelay, przy ulicy św. Dominika, tudzież podwórza jego i ogrodów, za pomocą lamp gazowych, powiodła się świetnie i choć pierwszw konsul interesował się mocno tym wynalazkiem ze względu głównie na potrzebną dla floty francuskiej smołę, którą otrzymywano jako produkt poboczny, przy nagrzewaniu węgla dla wydobycia z niego gazu oświetlającego.

Dopiero w 1817 r., już po wygaśnięciu patentu Lebona, do Paryża przybył naturaliozwany w Anglji niemiec Winzer, wspólnik angielskiego wynalazcy gazu Murdocha, przywożąc nowy patent na ulepszony wyrób gazu. A ponieważ już wówczas oświetlone były z nadzwyczajnem powodzeniem lampami Winzera i Murdocha: most Westminsterski i kilka ulic w Londynie, przeto Winzer otrzymał bez trudu pozwolenie na próby w Paryżu i przystąpił do oświetlenia Passage des Panoramas.

Wnet też powstały towarzystwa dla wyzyskania cudownego wynalazku. Dnia 6. lutego 1822 r. zapłonęły po raz pierwszy lampy gazowe w operze paryskiej i to dziwnym trafem na pierwszem przedstawieniu opery „La Lampe Mervilleuse" (Cudowna lampa).

Sukces był ogromny, pomimo gwałtownej opozycji ze strony umysłów konserwatywnych, zarzucających nowemu światłu, że jest szkodliwe dla oczów, jako zbyt silne, wydziela gorąco nie do zniesienia i gazy trujący, niszczy barwy i ozdoby — słowem, że powinno być zaniechane. Tak zwykle bywa przy wszelkich wynalazkach, co jednak nie przeszkadza, że świat wciąż kroczy naprzód. W każdym razie opozycja była tak gwałtowna, że paryska Akademja umiejętności musiała wystąpić w obronie nowego oświetlenia.

Wreszcie dnia 20. sierpnia 1824 r. ogłoszony był dekret królewski, po raz pierwszy wyszczególniający warunki, pod jakiemi fabrykacja gazu oświetlającego może być prowadzona we Francji. W roku tym, a zatem przed stu laty, na ogólną liczbę 12,672 lamp ulicznych w Paryżu istniało tylko 69 lamp gazowych. Dopiero w nocy na 1. stycznia 1829 r. cała Rue de la Paix zajaśniała światłem lamp gazowych.

—::::—

Wiadomości z kraju.

SAM SOBIE WYMIERZYŁ KARĘ. 20-letni uczeń szkoły handlowej, Edward Zakrzewski, zamieszkały w Warszawie, w zmowie ze swą gospodynią zakupywał chleb u piekarzy, rozcinał owe bochenki a w środku umieszczał schwytane poprzednio myszy. Następnie okazując tak spreparowany chleb, wymuszał od piekarzy „za milczenie" znaczne sumy, dochodzące do kilkaset miljonów marek. Zainteresowani w końcu zorjentowali się, że padli ofiarą szantażysty. Podczas aresztowania Zakrzewski popełnił zamach samobójczy raniąc się ciężko strzałem w skroń, jego zaś gospodyni Lenczewska zachorowała, wobec czego umieszczono ją w szpitalu.

—:::—

Sprawy partyjne.

* OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS. we Lwowie odbędzie posiedzenie w piątek, 27. bm. o godz. 7-mej wiecz., w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, I. p.

Sprawy ważne, uprasza się członków Komitetu o zjawienie się w komplecie.

Prezydjum O. K. R. PPS. we Lwowie.

ZAWIADAMIAMY NINIEJSZEM wszystkie Komitety partyjne, Rady robotnicze PPS. i Towarzyszy, że Sekretarjat Obwodowy i Okręgowy PPS. we Lwowie, Sykstusa 21, II. p., czynny jest codziennie od godz. 10—2 popoł. i od 4—7 wieczór. W niedziele zaś i święta od 10—12 w południe.

W tym czasie załatwiać się będzie wszelkie czynności związane z ruchem partyjnym.

Prezydjum Kom. Obw. PPS. we Lwowie.

—::::—

Z ruchu robotniczego.

§ BOJKOT. Związek pracowników fotograficznych ogłasza niniejszem bojkot zakładu fotograficznego J. Spechta we Lwowie, który wbrew umowie między Związkiem a pracodawcami przyjął robotnika niezorganizowanego z pominięciem organizacji. Ten pan płacił w lutym br. przy szalejącej wówczas drożyźnie 25 miljonów mkp. miesięcznie, a potem aż 60 miljonów i uważał, że 100 miljonów, tj. niespełna 2 złote dziennie, są wystarczającym zarobkiem.

§ BACZNOŚĆ TOW. KAFLARZE! Z powodu akcji cennikowej omijajcie Stanisławów aż do odwołania.

Grupa Stanisławowska.

§ ZJAZD GÓRNIKÓW. Z powodu wyjątkowych okoliczności III. Zjazd Centralnego Związku Górników w Polsce odbędzie się 15. 16 i ewentualnie 17. sierpnia b. r.

—:::—

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. — 30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

ZAWIADOMIENIE.

XI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów „Oszczędności“

Spożywczej wytwórni oszczędn. kredytowej Spółdzielni pracowników P.K.P. z odp. udz.

WE LWOWIE 2 WARSZTATY KOLEJOWE

odbędzie się we środę dnia 25 czerwca 1924 r. o godzinie 5-ej po południu w sali Zawodowego Związku Kolejarzy we Lwowie, ul. Grodecka 69.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgrom.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1923.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie z lustracji, przeprowadzonej przez Związek rewizyjny (art. 63 ustawy o spółdzielniach).
5. Udzielenie Zarządowi absolutorjum.
6. Rozdział czyst go zysku.
7. Wybór uzupełniający 5 członków Rady Nadzorczej.
8. Wnioski i interpelacje.

UWAGA: Po myśli art. 49 ustawy o spółdzielniach z 20/X 1920 uchwały na Walnem Zgromadzeniu zapadać mogą jedynie w sprawach objętych porządkiem obrad. Wstęp na salę tylko dla członków, którzy się wykażą książką udziałową względnie legitymacjami.

506—2 **Rada Nadzorcza.**

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.